

„Selig ist der Mann, der die Anfechtung erduldet” BWV 57

Bachowska kantata „Selig ist der Mann, der die Anfechtung erduldet” (Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie) BWV 57 przeznaczona była na drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, obchodzony zarówno w kościele katolickim jak i protestanckim jako wspomnienie pierwszego męczennika za wiarę – św. Szczepana. Wykonana została po raz pierwszy 26 grudnia roku 1725 podczas porannego nabożeństwa w lipskim kościele św. Tomasza (choć niektórzy badacze uważają, że dopiero rok później). Formę utworu sam kompozytor określił w rękopisie dzieła jako Concerto in Dialogo. Tekst zaczerpnął mistrz ze zbioru poezji dewocyjnych Gottfälliges Kirchen-Opffer (Miła Bogu ofiara Kościoła) poety nadwornego w Darmstadt – Georga Christiana Lehmsa (1684-1717). Już w druku libretta autor wierszy określił partnerów owego dialogu: Jezusa i Duszę. Od samego początku więc warstwa literacka BWV 57 nawiązywać miała do popularnych na przełomie wieków XVII i XVIII poetyckich dialogów religijnych, wzorowanych na Pieśni nad Pieśniami. Wśród katolików propagowane były one głównie przez Jezuitów, w kręgach protestanckich – przez pietystów. Zwyczajowo w opracowaniach muzycznych takich dialogów głos sopranowy przypisywano duszy (Anima), basowy zaś Jezusowi. Dlatego też obsadę wokalną odpowiadającą owej tradycji odnotować można w partyturze Bacha. Obyczaj symbolicznego przypisywania głosu basowego Chrystusowi wywodził się jeszcze ze średniowiecza, z chorałowych wykonań męki Pańskiej, gdy partię Jezusa wykonywał zawsze najniższy głos męski. Sopran natomiast przypisano w tradycji muzyki protestanckiej duszy wierzącej ze względu na niewinność i oddanie dziecka (chłopca), który na ogół wybierany był na solistę z przykościelnego chóru, bowiem kobietom w kościele śpiewać nie było wolno.

Kantatę rozpoczyna dictum zaczerpnięte z nowotestamentowego Listu Jakuba. Ów cytat z Pisma św. stanowi jakby motto następującej dalej poetyckiej wymiany zdań między strapioną Duszą i pocieszającym ją Chrystusem. Libretto Selig ist der Mann BWV 57 odchodzi przez to od radosnej tematyki bożonarodzeniowej i nawiązuje bardziej do tematu męczeństwa św. Szczepana, poruszanego w stosownym fragmencie Dziejów Apostolskich (6, 8), czytanych jako epistoła podczas nabożeństwa drugiego dnia świątecznego. Najbardziej uderzające w tekście Lehmsa pozostaje to, że rozpoczyna się on słowami zapożyczonymi z Listu św. Jakuba (1, 12). To jedyny przypadek, gdy w zachowanych kantatach Bacha pojawia się cytat z tej właśnie księgi Nowego Testamentu, traktowanej skądinąd przez protestantów jako niekanoniczna. Marcin Luter odrzucił List Jakuba ze względu na głoszoną w nim naukę o konieczności dobrych uczynków, zamiast usprawiedliwienia przez wiarę. Nie odwiódło to jednak ani Bacha, ani Lehmsa od zacytowania Listu Jakuba w kantacie BWV 57 i opracowaniu tego cytatu muzycznie. Za autora owego Listu od czasów Orygenesa uważa się Jakuba, zwanego „bratem Pana” (Mt. 13, 55) syna Kleofasa i Marii (krewnej matki Jezusa), brata Józefa i Judy zamieszkałych w Nazarecie (Mk 15, 40). Nazywano go też „Sprawiedliwym”, gdyż cieszył się wśród pierwszych chrześcijan wielkim poważaniem ze względu na spowinowacenie z Jezusem. Ponieważ zachowywał Prawo Mojżeszowe, był szanowany też przez Żydów. Poniósł śmierć męczeńską ok. roku 62.

Wprowadzenie cytatu z Listu Jakuba (tak ze względu na losy samego autora, jak i myśli w nim zawarte) niewątpliwie nawiązywało do dnia św. Szczepana i generalnie do tematu cierpienia poruszanego w czytanych w drugie święto Bożego Narodzenia fragmentów Dziejów Apostolskich. Cytat „Szczęśliwy ten człowiek, który zwycięży pokusę! Gdy bowiem ostoi się próbie, otrzyma wieniec życia (po grecku Stephanos), jaki Pan obiecał tym, którzy Go miłują” uprzedza też wątek zbawienia oraz nagrody po śmierci, czyli ukoronowania wieńcem chwały, którego wybrani dostąpią w niebie, o czym wspominał też św. Piotr w swoim I Liście. Bach w zakończeniu swojej kantaty opracował bowiem szóstą zwrotkę chorału Ahasverusa Fritscha Hast du denn, Jesu, dein Angesicht gänzlich verborgen (Czyżbyś Jezu skrył całkiem swe oblicze) z roku 1668, w której mowa o mającym nadejść niebawem królestwie niebieskim. Również wspomniany w recytatywie sopranowym (zaraz po arii wstępnej) Abel nie pojawia się w tekście przypadkowo. Traktowano go przecież jako pierwszego

męczennika Starego Testamentu, tak jak św. Szczepana – pierwszego męczennika Nowego Testamentu.

Dramaturgia kantaty BWV 57 jest ze wszech miar konwencjonalna: od smutnego początku prowadzi do szczęśliwego zakończenia. Rozpoczyna ją wprowadzie metafora owcy żyjącej pośród zgrai wilków, ilustrująca wszystkie niebezpieczeństwa, na które narażony jest chrześcijanin, łącznie z zagrożeniem życia, ale w kolejnych ustępach dzieła eksponowany jest wątek temat nadziei, jaką daje miłość Jezusa. Z jego pomocą każdy wierzący u kresu swojej drogi znajdzie – jak św. Szczepan – otwarte niebo, czyli zbawienie i życie wieczne. Genialna muzyka Bacha to przesłanie doskonale wspomaga, ilustrując wyraziście najważniejsze fragmenty tekstu.

Szymon Paczkowski